

KOWALSKI: WOTUM NIEUFNOŚCI WOBEC SASINA OSŁABIA POZYCJĘ NEGOCJACYJNĄ POLSKI WS. TUROWA

Wotum nieufności wobec wicepremiera Jacka Sasina osłabia pozycję negocjacyjną Polski ws. Turowa, dlatego wraz ze związkami zawodowymi z PGE apelują do opozycji, aby wycofała ten wniosek - powiedział PAP Janusz Kowalski, poseł PiS i były wiceminister aktywów państwowych.



Reklama

Sejm na środowym posiedzeniu ma się zająć m.in. wnioskami KO o odwołanie: wicepremiera i szefa MAP Jacka Sasina, szefa MSWiA Mariusza Kamińskiego i szefa KPRM Michała Dworczyka. Wnioski mają związek ze sprawą organizacji w ubiegłym roku wyborów prezydenckich w trybie korespondencyjnym.

Kowalski zaapelował w środę z trybuny sejmowej, by wycofać wniosek o wotum nieufności wobec wicepremiera i szefa Ministerstwa Aktywów Państwowych Jacka Sasina, który prowadzi negocjacje z Czechami ws. kopalni Turów.

"Zaapelowałem do opozycji, by wycofała ten wniosek, ponieważ osłabia on pozycję Polski w negocjacjach z Czechami. Powinniśmy odłożyć sprawy bieżącej polityki na czas po zakończeniu sporu ws. Turowa. Wtedy, gdy premier Jacek Sasin negocjuje z Czechami zakończenie sporu z Republiką

Czeską w sprawie Turowa, jakiegokolwiek ataki osłabiają stanowisko Rzeczypospolitej, bo są i będą wykorzystywane przez stronę czeską i w czasie negocjacji, i podczas postępowania przed TSUE" - powiedział Kowalski.

Przekonywał, że na wniosek o wotum nieufności przyjdzie czas, gdy "bieżące sprawy są zakończone". Przekazał też apel w tej sprawie liderom opozycji: Borysowi Budce, Krzysztofowi Gawkowskiemu oraz Władysławowi Kosiniakowi-Kamyszowi.

Zrzeszona w OPZZ Federacja Związków Zawodowych GK Polskiej Grupy Kapitałowej zaapelowała w piśmie do posłów, by "zaprzestali kłótni i zwad międzypartyjnych, a w sprawie tak ważnej dla nas wszystkich mówili jednym głosem".

W lutym br. czeskie władze skierowały sprawę związaną z kopalnią Turów do TSUE. Ich zdaniem rozbudowa kopalni zagraża m.in. dostępowi do wody w regionie Liberca. W maju unijny sąd, w ramach środka zapobiegawczego, nakazał natychmiastowe wstrzymanie wydobywania w kopalni do czasu wydania wyroku. Decyzję TSUE premier Mateusz Morawiecki określił jako bezprecedensową i sprzeczną z podstawowymi zasadami funkcjonowania UE. Polski rząd oświadczył jednocześnie, że wydobywanie w kopalni Turów nie zostanie wstrzymane i rozpoczął negocjacje ze stroną czeską.

Pod koniec maja szef polskiego rządu, po rozmowach z premierem Czech Andrejem Babiszem w Brukseli w czasie szczytu UE, poinformował, że obie strony są bliskie porozumienia, w wyniku którego Republika Czeska zgodziła się wycofać wniosek z TSUE. Z kolei Babisz zapowiedział wówczas, że rząd czeski nie wycofa skargi z TSUE, dopóki nie zostanie podpisana umowa z Polską. Później poinformowano, że rząd Czech będzie wnioskować o 5 mln euro kary za każdy dzień zwłoki w wykonaniu przez Polskę postanowienia TSUE. Dwa dni później Komisja Europejska zdecydowała o dołączeniu jako strona do pozwu Czech przeciwko Polsce.

Po wtorkowej kolejnej rundzie negocjacji polsko-czeskich Jacek Sasin ocenił, że jego zdaniem "uda się doprowadzić do porozumienia z Czechami w sprawie Turowa, ale nie przewiduje, aby to nastąpiło bardzo szybko". (PAP)